

Jedna z pierwszych diagnoz Wiktorii: ?nie widzi, nie słyszy, żyje w swoim świecie, nie ma z Nią kontaktu, nic z Niej nie będzie?. Kolejna: zanik mózgu, dziecko głęboko upośledzone...

Jesteśmy razem ponad półtora roku... To wiele godzin spędzonych razem, nie obok siebie ale razem. Jeśli rzekomo nie widzi i nie słyszy, to chociaż czuje. Daję Jej mnóstwo miłości, czułości, mówię do Niej, pokazuję coś nowego, czytam, słuchamy muzyki prawie całą dobę.

Wiki ma wadę wzroku, ale widzi - potwierdzone badaniami. Bardzo dobrze słyszy, poznaje swoje piosenki, lubi odgłos miksera, stukanie. Uwielbia dotyk, przy łaskotaniu śmieje się w głos.

Dlaczego o tym piszę???

Dzisiejsza noc ? pobudka ok. pierwszej, płacz, potem sen przez 5 minut, znowu płacz, marudzenie i tak do drugiej w nocy. Biorę Ją do siebie, kładę na ulubionym boku, jest odwrócona do mnie plecami. Zaczyna energicznie, prawie rytmicznie machać głową, twarz wykrzywia się. Myślenie stereotypowe: neurologiczna, poczekam jeszcze chwilę, jak nie przejdzie dam LUMINAL. Nagle pojawia się w głowie myśl: a może chce, żebym Ją odwróciła do siebie? Tak robię, natychmiast przestaje kręcić głową, natomiast zaczyna wysuwać języczek ? znowu neurologiczna! Ale widzę, że chce ten języczek złapać, a może włożyć rączki do buzi? Trwa to trochę, ale rączki zdecydowanie wędrują do buzi. ?Wiktoria ? a może Ty jesteś głodna, chcesz jeść?? Języczek chowa się, rączki opadają, odwraca główkę w moją stronę, leży spokojnie. ?Poczekaj, zaraz zrobię jeść?. Czeka, leży spokojnie, karmię, uśmiecha się... i idziemy spać.

Zasypia Wiktoria, natomiast ja zastanawiam się nad naszym kontaktem. Czy jest naprawdę, czy to tylko moje... urojenia? Przypadek?

Kiedyś usłyszałam o innym dziecku: ?głęboko upośledzone, bez kontaktu, chociaż mama twierdzi, że ma z nim kontakt? Czy tak jest i z nami??? Co o tym myślicie???

mama-babcia